Opłacone ryczałtowo. Cena 15 groszy.
Nr 24. Kraków, dnia 14 czerwca 1925 r. Rok XIII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 6 zł; zagranicą 15 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	Wychodzi co niedzielę.	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr 401.065.
Cena numeru: 15 groszy.	Naczelny redaktor: Dr Władysław Kiernik.	Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286.

Jedni budują — drudzy rujnują.

W krótkich, ale bardzo znamiennych dziejach sprawy reformy rolnej w odrodzonem państwie polskiem — nastąpił w ostatnich dniach nowy, przełomowy rzecz można, etap. Sejmowa Komisja reform rolnych uchwaliła w drugiem czytaniu cały projekt nowej ustawy o wykonaniu reformy rolnej i jej sfinansowaniu. Projekt ten, to rezultat i wynik sześcioletnich zmagań się zwolenników i przeciwników tej wielkiej reformy, mającej pierwszorzędne znaczenie państwowe, narodowe, społeczne i gospodarcze. To rezultat żmudnej i najeżonej wszelkiemi możliwemi przeszkodami walki P. S. L. o realizację postawionego w roku 1918 hasła o zmianę ustroju rolnego w Polsce, o stworzenie warsztatu pracy dla drobnego rolnika, o oddanie ziemi w ręce tych, którzy sami swym trudem i znojem ziemię uprawiają, ziemię tę całą potęgą żywiołowej siły przywiązania miłują i ziemi tej bronili i bronią.

Uchwalony przez Komisję sejmową w drugiem czytaniu projekt, nietylko nowelizuje ustawę z 15 lipca 1920, nietylko wprowadza do niej te zmiany, które kilkuletniem doświadczeniem i koniecznością dostosowania jej do potrzeb życia okazały się wskazane — ale uzupełnia ją postanowieniami o sfinansowaniu tej wielkiej reformy. Projekt ten, to dalszy ciąg pracy, którą w r. 1923 P. S. L., wchodząc w skład rządu tak zw. większości polskiej rozpoczęło, a którą złość, nienawiść i warcholstwo fałszywych przyjaciół ludu i jego największych szkodników w połowie drogi przerwało.

I znowu jak w roku 1923 przychodzi stwierdzić smutny w dziejach ruchu ludowego fakt. Podczas gdy rzetelni tego klubu

przedstawiciele mozolą się i trudzą, by tę, tak wielką sprawę z terenu haseł i harców polityczno-partyjnych przenieść na grunt rzeczywistości i wykonania, gdy zdołali oni przełamać opór i niechęć tych stronnictw, które dla sprawy tej nie zajmowały życzliwego stanowiska — gdy nawet, co w imię prawdy i słuszności podnieść należy — przedstawiające zorganizowanych socjalistycznych robotników stronnictwo chce przyłożyć rękę do realnego i pozytywnego załatwienia tej sprawy, to jeszcze i tym razem znowu niepoczytalni demagodzy stronnictw, mieniących się być ludowemi, noszących szumne nazwy »Wyzwolenia« czy »Związku chłopskiego«, położyli się w poprzek temu wielkiemu dziełu. W chwili, gdy rozum i opamiętanie umożliwiło w Komisji doprowadzenie do skutku dzieła reformy przedstawicielom prawicy i socjalistów na podstawach, za któremi mogło się oświadczyć P. S. L., szkodnicy tamci, wysuwaniem w ostatniej chwili jaskrawych lecz niewykonalnych haseł o wywłaszczeniu bez odszkodowania, próbowali i próbują nadal znowu zniweczyć owoce ciężkiej i mozolnej pracy.

Lud sam musi tu wystąpić na arenę, musi wezwać do opamiętania warchołów, którzy pod pozorami doskonałej reformy grzebać chcą znowu reformę najlepszą, jaka obecnie da się przeprowadzić. Tym dobrodziejom, burzącym to, co inni budują, lud polski musi powiedzieć: precz z rękami, precz z obłudą, precz z oszustwem politycznem.

Walka o reformę rolną jeszcze nie skończona. Oczekuje ją jeszcze trzecie czytanie w Komisji, uchwały Sejmu i uchwały Senatu.

Tem pilniej i dokładniej patrzeć będziemy na palce tych popsujów i warchołów, którzy sądzą, że obiecankami samemi nakarmią lud głodny, że mirażem nieziszczalnych haseł zastąpią konieczną i nie cierpiącą zwłoki reformą!

Dobroczynne skutki reformy rolnej w Rumunji.

Wzrost uprawnej powierzchni. — Lepsze wyniki zbiorów. — Wzrost hodowli bydła. — Wzrost eksportu. — Silny ruch spółdzielczy.

Krakowski „Głos Narodu", organ chrześcijańskiej demokracji, reprezentującej przeważnie miasta i żywioły robotnicze, pisze:

Jest nareszcie kraj w Europie, którego społeczeństwo może być w całej pełni zadowolone z reformy rolnej. Tym krajem jest Rumunja. Nie oglądając się na nagonkę latyfundystów, którzy, podobnie, jak i u nas, przeciwstawiali się jej wszelkiemi siłami, przeprowadzano tam z całą bezwzględnością tę doniosłą reformę społeczną i ekonomiczną. I oto wykonanie reformy dało tak niespodziewane dodatnie wyniki, że **pzykład Rumunji obala dziś wszelkie argumenty, jakiemi przeciwnicy reformy rolnej zwalczają u nas wszystkie w tym kierunku zamierzenia.**

Jednym z argumentów jest twierdzenie, że reforma rolna spowoduje obniżenie kultury rolnej; a co za tem idzie, narazi na szwank aprowizację kraju. Tymczasem w Rumunji widzimy wręcz odmienny skutek. Jeszcze w roku 1919 i 1920 obsiano tam 8,658.480 ha, a w roku 1920—1921 ponad 10 miljonów, natomiast w kampanji roku 1923—1924 obszar uprawnych pól dosięgnął już 11,338.144 ha.

W porównaniu z rokiem 1919 oznacza to blisko 40% wzrost powierzchni uprawnej. Podobnie dodatnie cyfry przychodzi zanotować pod względem produkcji. Podczas gdy w roku 1920 zebrano 8.996 tysięcy ton zbóż, to w roku 1923 dały zbiory 9,159.492 ton.

Lecz skutki reformy rolnej ujawniły się nietylko w zwiększonej cyfrze ogólnej produkcji, ale wywarły również dobroczynny wpływ przez zwiększenie przedewszystkiem uprawnej powierzchni zbóż chlebowych która z 2 miljonów ha w r. 1919 wzrosła na 3 mil. ha w kampanji rolnej 1923—1924. Odpowiada to mniej więcej zwiększeniu się zbiorów z 8.3 q do 10.2 q z 1 ha w roku 1922—1923.

Tyle w dziedzinie samej uprawy ziemi. Również i w drugiej gałęzi rolnictwa, to jest w hodowli bydła dadzą się dziś statystycznie wykazać duże postępy wskutek reformy rolnej. W roku 1919 liczono w Rumunji 19,641.781 sztuk bydła, a w roku 1923 bydłostan

wynosił już 23,557.497, wzrost więc wyniósł 19.93%. Rzecz jasna, że tak pomyślne rezultaty musiały się wyrazić między innemi zwiększeniem się eksportu, bo, gdy w roku 1919 wywieziono z Rumunji ogółem 39.253 ton ziemiopłodów o wartości 29,694.692 lei, a bydła i produktów bydlęcych tylko 334 ton, wartości 4,500.000 lei, to w roku 1922 eksport ziemiopłodów dosięgnął cyfry 3,218.214 ton na ogólną sumę 7.969,297.956 lei, a wywóz bydła przedstawiał wówczas wartość 1.429,008.921 lei. Takiem więc w praktyce błogosławieństwem wprost dla kraju okazała się reforma rolna.

Stało się to tylko dzięki taktyce rządu rumuńskiego, który zrozumiał, że niedość jest dać rolnikowi ziemię, lecz trzeba go pouczyć również o należytem jej wyzyskaniu. Zainicjowano więc całkiem nowy kurs nauki w szkołach rolniczych w kierunku kształcenia uczniów w całym szeregu nowych gałęzi produkcji rolnej, jak w sadownictwie, uprawie wina, hodowli jedwabników i t. d. Zwiększono ponadto liczbę szkół rolniczych, oraz pozakładano cały szereg gospodarstw wzorowych i specjalnych szkółek zawodowych.

Równocześnie rozwinięto nader żywą propagandę spółdzielczą, która położyła silne podwaliny pod dobrobyt włościański, wyzwalając go z rąk pijawek pośredników. Dziś Związki spółdzielcze liczą w Rumunji dziesiątki tysięcy członków. I tego ogromu pracy dokonano w ciągu ostatnich kilku lat, po przeprowadzeniu reformy rolnej. Oto drugie jej dobrodziejstwo.

Słusznie więc Rumunja może z dumą patrzyć na swoje dzieło, gdyż podłożyła podwaliny pod cały dobrobyt, stwarzając silny i zdolny do intensywnej produkcji stan włościański, co jest również celem i naszej reforomy rolnej. Niema chyba lepszych dowodów na to, jak potrzebną jest reforma rolna dla rozwoju nowoczesnego państwa demokratycznego.

Tyle „Głos Narodu". Jeśli przypomnimy sobie, ile to wypisano książek i broszur za pieniądze obszarników o rzekomej szkodliwości reformy rolnej dla państwa, dla miast, dla produkcji rolnej; ile artykułów po gazetach i paszkwilów ogłoszono przeciw tym, którzy reformę rolną w Polsce postawili na porządku dziennym i o przeprowadzenie jej walczyli i walczą, to jest przeciw P. S. L. „Piast" i jego prezesowi Witosowi, ile podłych oszczerstw i napaści skierowano na tych, którzy reformę tę chcieli wprowadzić w życie, jak przeciw posłowi drowi Kiernikowi, gdy na stanowisku prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego rozpoczął realizację tej reformy — to w świetle powyższych cyfr z Rumunji zrozumiemy, że wszystko to było tylko egoistyczną obroną swoich majątków, obszarów i posiadłości, a nie troską o państwo, o miasta, czy o produkcję rolną.

Cyfry te muszą zamknąć usta różnym wrogom reformy rolnej, a w ręku jej zwolenników stają się potężnym argumentem.

Dziś, gdy nawet wśród części przeciwników zwyciężyło przekonanie o konieczności reformy rolnej, gdy mimo bezrozumnego oporu demagogów z „Wyzwolenia" i garstki Bryłowców uchwalono znowu ustawę o reformie rolnej w komisji Sejmu, możemy być pewni, że nic nie zdoła stanąć na drodze przeprowadzeniu tego wielkiego dzieła.

m. w.

Powrót posła Maślanki do P. S. L. „Piasta".

Prezydjum P. S. L. „Piast" otrzymało dnia 2 b. m. od dotychczasowego członka klubu kat.-lud., posła Maślanki, pismo treści następującej:

Walka stronnictw ludowych, nie przebierających w środkach i z coraz większą zaciętością prowadzona przynosi nieobliczalne szkody tak ludowi, jak i też państwu polskiemu. To też lud, patrząc na to i ponosząc jej skutki, coraz silniejszym głosem protestuje przeciw temu, a wiedząc, gdzie jego przyszłość i siła, gromadzi się tłumnie w całej Polsce pod sztandarem „Piasta", dzierżonym wysoko przez jego prezesa, Wincentego Witosa.

Skoro więc lud garnie się pod jeden sztandar — to obowiązek wobec państwa i ludu nakazuje posłom ludowym to samo stanowisko zająć.

Idąc więc za głosem ludu i sumienia, wracam pod sztandar „Piasta", pod którym pragnę nadal bronić interesów Ojczyzny i interesów ludu naszego.

Szanowne Prezydjum Stronnictwa proszę o przyjęcie mnie w poczet członków klubu.

* * *

Prezydjum Zarządu Głównego P. S. L. na zebraniu dnia 3 czerwca b. r. uchwałą, jednomyślnie zapadłą, przyjęło posła Maślankę w poczet członków klubu.

Czas się zlikwidować!

Powrót posła Maślanki do P. S. L. „Piast" jest wyraźnem memento dla tych rozbitków, którzy dzięki uporowi zawiedzionych w swych rachunkach politycznych dygnitarzy kościelnych czy świeckich, dotąd jeszcze plątają się bez celu i znaczenia w różnych grupkach. Dzisiaj, gdy przeważająca większość duchowieństwa z najwybitniejszymi swymi zwierzchnikami zrozumiała w całej pełni znaczenie ruchu ludowego pod sztandarem „Piasta" dla zwycięstwa zdrowej myśli politycznej i społecznej wśród mas włościaństwa — nie czas na prowadzenie dyecezjalnej tarnowskiej polityki.

Czas zwinąć wyblakłe chorągiewki i zlikwidować grupki, szumnie zwące się „katolikami". Katolicyzm nie był i nie jest monopolem kilku księży tarnowskich na niższych i wyższych stanowiskach. Czas zrozumieć, że dalsze sztuczne podtrzymywanie bezkrwistych tworków w rodzaju stronnictwa katolicko-ludowego, przynosi szkodę nietylko państwu i ludowi, ale i kościołowi, bo partyzantka tych rozbitków wzmocnić może tylko żerującą na rozbijaniu ludu warcholską robotę różnych oszustów politycznych.

Nie pomogą ordynarne zaczepki naiwnego pisemka, zwącego się „Ludem katolickim" w chwili, gdy olbrzymia masa prawdziwego ludu katolickiego i polskiego idzie pod sztandarem „Piasta".

Dzas zrozumieć, że „przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia". *n. r.*

Popierajcie zawsze prasę ludową!

Z Sejmu.

Posiedzenie Sejmu z dnia 3 czerwca b. r. zajęła w zupełności sprawa rewizji koncesyj szynkarskich. Posłowie żydowscy domagający się zniesienia rozporządzenia o rewizji koncesji posunęli się do hałaśliwej obstrukcji. W sprawie tej podajemy osobny artykuł pod tytułem: „Ofenzywa żydowska", oraz przemówienie posła Szmigla, który imieniem klubu P. S. L. w tej sprawie przemawiał.

Na posiedzeniu dnia 5 czerwca dyskutowano nad przedłożonym przez rząd projektem nowej ustawy przemysłowej i uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o przerachowaniu wkładów oszczędnościowych, złożonych w P. K. O.

Przy sprawie drobnej sprzedaży kawałka gruntu państwowego kolejowego w Łodygowicach, wybuchła niespodziewanie walka między lewicą a prawicą. Lewica przez usta p. Putka podniosła bowiem zarzut, że grunt ten ma być sprzedanym posłowi Dobiji, względnie jego synowi. Lewica zdekompletowała głosowanie, w zamian za co prawica zdekompletowała Sejm przy sprawie zwolnienia od cła przesyłek ze starą odzieżą, nadsyłanych z Ameryki dla krewnych do Polski. Sprawę referował poseł nasz Pieniążek. Wobec zdekompletowania Sejmu głosowanie musiano odłożyć. Że tacy panowie z lewicy, jak p. Putek udaremniają posiedzenia i prace Sejmu swemi wnioskami, do tego jesteśmy przyzwyczajeni, że jednak także prawica mści się na Sejmie za występy p. Putka i pomaga mu w jego destrukcyjnej robocie dekompletowaniem Sejmu, należy nad tem ubolewać.

Zamięszanie na tem posiedzeniu Sejmu próbował wywołać jakiś młodzian, nazwiskiem Kozłowski, który, omyliwszy czujność straży sejmowej przedostał się nagle na trybunę i usunąwszy z niej żydowskiego posła Pryłuckiego, począł przemawiać trzy po trzy. Warjata tego ujęła straż i wyprowadziła.

Wnioski i interpelacje posłów klubu P. S. L, zgłoszone w dniach 26 do 29 maja i od 2 do 6 czerwca b. r.

Pos. Roman — w sprawie utrudnień stawianych przez władze skarbowe w Małopolsce przy uiszczaniu opłat od kontraktów kupna-sprzedaży.

Pos. Janeczek — w sprawie zasadzenia wikliny na gruntach wiślanych wsi Nasilów, gm. Góra Puławska, powiatu kozienickiego.

Pos. Janeczek — w sprawie bezzwłocznego przeprowadzenia robót ochronnych na odcinku Wisły w nizinie Kozienicko-Gniewoszowskiej, woj. kieleckiego.

Pos. Ziętek — w sprawie niewypłacenia odszkodowania Fr. Kaczkowskiemu, mieszkańcowi m. Skaryszów, pow. Radom, za zabicie konia, podejrzanego o nosaciznę z rozporządzenia Oddziału weterynaryjnego w Radomiu.

Pos. Spittal — w sprawie przyjścia z pomocą ludności, nawiedzonej klęską pożaru w gminie Bajsakowcach, pow. i woj. tarnopolskiego.

* * *

Pos. Witos Andrzej — W sprawie nadużyć pol. państw. Pieniaki, pow. Brody, na ludności gminy Huciska Brodzkiego.

Pos. Bielak Jan — W sprawie reaktywowania urzędu pocztowego w Cmolasie, pow. Kolbuszowa w okr. dyrekcji lwowskiej.

Pos. Witos Andrzej — W sprawie podwójnego wymusu podatku należytości przenośnych od kontraktu kupna przez Inspektorat skarbowy w Brodach.

Pos. Witos Andrzej — W sprawie nadużyć popełnionych przez wójta gminy Kadłubiska, powiat Brody.

Kluby: Zw. Lud. Narodowy, P. S. L „Piast", Chrz. Dem., P. P. S., Chrz.-Narod., Ukr. Biał., Koło żydowskie, N. P. R., Kat.-Lud. — W sprawie utworzenia komisji sejmowej dla spraw samorządowych.

Ostatnia ofenzywa żydowska

przeciwko rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesyj monopolowych.

Zaczęła się przed Zielonymi Świętami, skończyła się we środę dnia 3 czerwca w Sejmie.

Przeciwko rewizji koncesyj na sprzedaż wódek, tytoniu, soli, sacharyny — żydzi wszczęli gwałtowną walkę. Walka ta przeniosła się z Sejmu do prasy żydowskiej i na wiece żydowskie. W Sejmie żydzi postawili wniosek o skasowanie rozporządzenia Prezydenta, albo przynajmniej o taką zmianę tegoż, aby wszyscy koncesjonarjusze żydzi mogli nadal zatrzymać koncesje. Wniosek znalazł w komisji skarbowej obrońców między posłami socjalistycznymi i t. zw. chrześcijańskiemi rolnikami — raczej obszarnikami. Przy trzeciem czytaniu jednak — wniosek żydowski upadł na komisji skarbowej.

Atoli żydowscy posłowie nie dali za wygraną i postanowili stoczyć ostatnią batalję na pełnym Sejmie. Ofenzywa rozpoczęła się jeszcze przed Zielonymi Świętami, a w szeregach klubów polskich przewąchiwano „robotę" dyplomatów żydowskiego klubu. Próby były. Bo nie po co innego postarali się posłowie żydowscy o przełożenie sprawy rewizji koncesyj z przedświąt na poświęta. Na pierwszym punkcie rozpraw sejmowych, we środę 3 czerwca b. r., znalazła się sprawa rewizji koncesyj. Posłowie żydzi postawili wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą sprawą, a skoro wniosek ich upadł, rozpoczął się taki piekielny hajder żydowski, żeby go ani trąby jerychońskie nie zagłuszyły. Wrzaski, piski, gwizdania, walenie pięściami w pulpity, tupanie nogami, a wszystko po to, aby uniemożliwić dalsze obrady nad tą sprawą. Referent tej sprawy mówił nie do Izby, bo by go nikt nie słyszał, ale stenografowi do ucha. Ofenzywa żydowska się załamała jednak, bo żydzi, jako nieprzyzwyczajeni do pracy fizycznej, wnet się wyczerpali. Po sprawozdaniu referenta „do ucha", marszałek przerwał posiedzenie celem porozumienia się, przyczem stanęło na tem, że dalsza rozprawa będzie kontynuowana, a poseł **Moraczewski** imieniem mniejszości komisji skarbowej, postawił wniosek o odesłanie sprawy z powrotem do komisji. Po przerwie, zaczął rozprawy żydowskie poseł **Hausner ze Lwowa.**

Mówił długo, uderzając w ton uczucia i sentymentu, wiedząc, że mówi do Polaków, a wszystko w interesie koncesyj i koncesjonarjuszów, oczywiście żydowskich. Nareszcie skończył oświadczeniem, że żydzi na znak protestu opuszczają Izbę. I cały Izrael z Koła żydowskiego wyszedł ze sali obrad, pozostawiając na sali nie należącego do Koła posła **Pryłuskiego.** Po secesji żydowskiej na kwaśne mleko do bufetu, jak się któryś z posłów wyraził — przemawiał poseł **Moraczewski,** stawiając wniosek o odesłanie sprawy z powrotem do komisji, a po nim poseł **Szmigiel,** którego rzeczowe a dosadne przemówienie oklaskiwała większość Izby i którego rezolucję, wzywającą rząd „do ścisłego wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesyj", Sejm olbrzymią większością uchwalił. Upadł zatem wniosek posła **Moraczewskiego** o odesłanie sprawy z powrotem do komisji coby oznaczało powolną śmierć rozporządzenia Prezydenta. Głosowali za tem tylko socjaliści i Niemcy — a przeszedł olbrzymią większością wniosek komisji skarbowej o przejście do porządku dziennego nad nieuzasadnionemi roszczeniami klubu żydowskiego i rezolucja posła **Szmigla,** ktrego przemówienie w streszczeniu podajemy.

Przemówienie pos. Szmigla

w sprawie koncesyj szynkarskich.

Wysoki Sejmie! Rewizja koncesyj w Polsce odrodzonej, gdyby nawet nie zachodziła potrzeba po wielkiej wojnie światowej zaopiekowania się tysiącami inwalidów, gdyby nawet nie ten obowiązek, rewizja koncesyj powinna w Polsce nastąpić dlatego, że Polska zaczyna swój byt odrodzony po stu kilkudziesięcioletniej niewoli, zaczyna go od podstaw, zaczyna taksamo od kodyfikacji całego ustawodawstwa. — Wszyscy wiemy, że koncesje, dla utrzymania których panowie posłowie z Koła żydowskiego, oprócz argumentów obstrukcji, znanej z parlamentu wiedeńskiego czy sejmu galicyjskiego, używają argumentów więcej politycznych, powołując się na różne ustawodawstwa, na różne autorytety prawne, powołując się na bardzo nam miłą tradycję ustawodawstwa polskiego, bo na „volumina legum" — **że obecne koncesje w Polsce wogóle, a monopolowe, czyli skarbowe, specjalnie nie pochodzą od polskiego rządu i nie mają nic wspólnego z polskiem ustawodawstwem i z tradycją „volumina lugum". My przecież wiemy, że tych wszystkich koncesyj rząd polski ani władze polskie nie nadawały.** — Nie negujemy tych niewielu koncesyj, które w erze niepodległościowego państwa polskiego władze polskie nadały ludziom, zasługującym na to,. ale wogólności mamy do czynienia z koncesjami i koncesjonarjuszami, którzy byli obdarowani przez całkiem kogo innego. **Mamy do czynienia z koncesjami i koncesjonarjuszami,** które nadały rządy zaborcze i państwa, z któremi musieliśmy walczyć i taksamo jak musieliśmy walczyć i zwalczyliśmy państwa, **taksamo musimy zwalczać pozostałości po państwach zaborczych.** (Głosy: Słusznie!) Nie chcę mówić więcej o tem, komu państwa zaborcze, a specjalnie nasza Austrja, koncesje nadawały. (Głos: Żydom przedewszystkiem!) Panowie dobrze wiecie, że był to chleb dla dobrze zasłużonych, **ale nie dla dobrze zasłużonych dla sprawy polskiej — tylko dla sprawy austrjackiej, a może dla tych austrjackich Polaków, którzy wówczas w Małopolsce rządzili.**

Ja chcę mówić tylko o rewizji koncesyj na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w tym sensie, który my chcemy w życie wprowadzić, w sensie zaopatrzenia ludzi, zostających na opiece państwa polskiego i których zaopatrzenie jest nietylko obowiązkiem jakimś humanitarnym, **ale których zaopatrzenie ma bardzo wybitny wpływ na obronę państwa, na nasze stanowisko mocarstwowe.**

Rozporządzenie o rewizji koncesyj nie jest wcale w Polsce nowością, bo o tych rzeczach pomyślały już inne państwa, jak Francja, Włochy. Jaka jest treść rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesyj które tutaj panowie z Koła żydowskiego tak namiętnie zwalczają. — Rozporządzenie to mówi, że **w przeciągu dwóch lat wszelkie koncesje monopolowe,** a więc spirytusowe, tytoniowe, solne, na skład sacharyny i t. d., **mają być wypowiedziane dotychczasowym koncesjonarjuszom,** o ile oni naturalnie nie należą do grupy t. zw. uprzywilejowanych osób, czy to fizycznych, czy prawnych, i **w przeciągu dwóch lat mają być nadane** ludziom, w ciągniętych w grupę tak zwaną uprzywilejowaną. To jest całkiem naturalne, że na pierwszem miejscu postawiono inwalidów, że postawiono także rodziny po zmarłych inwalidach, po poległych na wojnie i zaginionych na wojnie. A także jest zupełnie naturalnie, że wciągnięto i weteranów powstań polskich i innych walk o niepodległość państwa polskiego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nie przyszło nagle z nieba, było przygotowane w rządzie w konferencjach prezydjum Rady ministrów ze wszystkimi klubami, było przygotowane na posiedzeniu komisji opieki społecznej i inwalidzkiej. — Posłowie żydowscy wiedzieli o tem, że takie rozporządzene z końcem roku 1925 wejdzie w życie. Dziś nagle rozpoczynają gwałt. Poza tą walką rzeczową o koncesje, kryje się jeszcze inna. Sprawa skompromitowania państwa polskiego. Ponieważ panowie z Koła żydowskiego walczą o utrzymanie koncesyj skarbowych nie w imię czego innego, tylko w imię sprawiedliwości i prawdy, jak to obwieścił Hausner — przeto ja pytam: **Czy to jest sprawiedliwość, ażeby jedni ludzie wojowali i ginęli na wojnie aby jedni ludzie tracili zdrowie i żyli po wojnie jak kalecy, jako istoty upośledzone, ażeby jedni ludzie żyli przez kilka a może kilkanaście lat w ziemiankach w nędzy, aby marli na tyfus, cholerę i inne choroby, a z drugiej strony, żeby byli ludzie ukoncesjonowani przez dawne rządy zaborcze,** którzy przed wojną już mieli koncesje i dobrze żyli, gdyż skoro po wojnie tak dobrze zarabiają, jak mówił p. poseł Frostig, to przedtem musiało się dziać jeszcze lepicj, aby ci ludzie zamiast pójść na front, walczyli za ladą koncesyjną, a po wojnie także zostali z koncesjami. Czy to jest sprawiedliwość, mówię, aby jedni obywatele ryzykowali życie, nadstawiali piersi po to, aby panowie koncesjonarjusze mogli mieć spokój i w spokoju targować i zarabiać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Posiedzenie Zarządu Okręgowego.

Dnia 6 czerwca b. r. **w Tarnowie**, w sali Rady powiatowej, odbyło się posiedzenie **nowego Zarządu okręgowego** przy udziale delegatów ze wszystkich powiatów Małopolski zachodniej i środkowej.

Po otwarciu Zjazdu i po referacie **prez. Witosa** przystąpiono do wyboru prezydjum Zarządu okręgowego. Skład nowego prezydjum przedstawia się:

Prezes: prezes Wincenty Witos,
Wiceprezesi: poseł Brodacki i poseł Gruszka,
Sekretarze: Zachara, Brożyna,
Skarbnik: J. Owiński.

W dyskusji nad referatem politycznym zabierali głos **Dr Kulpa, senator Scibor, Konarski, Dr Janiga, Więckowski. Reglec, Bednarz, Dec, pos. Jedynak, pos. Gawlikowski, pos. Potoczek i pos. Gruszka.**

Dział organizacyjny.

Baczność Żywieckie.

W niedzielę, **dnia 21 czerwca, o godzinie 11 przedpołudniem**, odbędzie się w **Żywcu** zgromadzenie publiczne z udziałem **posłów Romana i Brodackiego**. Ze względu na ważność spraw, które będą poruszane w obradach, o jaknajliczniejszy udział uprasza.

Powiatowy Zarząd P. S. L.

Baczność powiat Maków!

Zapowiedziany wiec w Lachowicach na dzień 21 czerwca br. na godzinę 12 w południe, **odbędzie się o godzinie 3 popołudniu.**

Koło P. S. L.

Baczność Wielickie!

W niedzielę, dnia 14 czerwca b. r. odbędzie się w **Dobczycach** w sali „Sokoła“ o godzinie 11 przed południem, po sumie, wiec w sprawach gospodarczych, na który przybędzie poseł dr Wł. Kiernik.

Za Zarząd pow. P. S. L.: *Brożyna, Ciasłoń, Piernik*

Baczność Mieleckie!

Posiedzenie Zarządu powiatowego P. S. L. „Piast“ odbędzie się dnia 18 czerwca b. r. (we czwartek) o godzinie 11 przed południem w gmachu Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

1. Referat polityczny,
2. sprawy gospodarcze i obecne położenie rolnictwa w powiecie,
3. sprawy organizacyjne,
4. wolne wnioski.

Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków Zarządu powiatowego k o n i e c z n a. Przybyć mogą również przewodniczący kół.

J. Gnida, prezes Zarz. pow. P. S. L.

Baczność Ropczyckie!

Dnia 15 czerwca b. r. w **Ropczycach** w sali Rady powiatowej, o godzinie 10 i pół rano, odbędzie się posiedzenie Zarządu powiatowego P. S. L. „Piast“ z następującym porządkiem:

1. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej.
2. sprawy organizacyjne,
3. Wolne wnioski.

Za Zarząd powiatowy P. S. L.:
Jan Jedynak, poseł. *Jan Siwula,* prezes.

Pijana redakcja.

Od dłuższego już czasu tak zwana redakcja pisemka „Lud Katolicki“ zdradza objawy, świadczące o tem, że nie wszystkie klepki ma w porządku. Nie mając żadnego programu, ani linji — chodzi, jak pijany po omacku, miotając się nieprzytomnie. Nie reprezentuje ona nikogo. Posłowie, należący do stronnictwa katolicko-ludowego, wyraźnie oświadczają, że za występy młodego księdza wikarego, odbywającego wesołe przejażdżki automobilowe, nie biorą żadnej odpowiedzialności. W ostatnim numerze jak uliczník zaczepia ten „redaktor“ posła dra Kiernika z powodu jakoby szerzonych przez niego wersyj o wstąpieniu posłów katolicko-ludowych do P. S. L. Gdzie te wersje były ogłoszone nie podaje. Widocznie zbiera plotki po knajpach. W każdym razie ciekawem jest, że uważa możliwość takiego faktu za wielkie nieszczęście — dla kogo? Równocześnie zaś pisze o zgodzie! Nieszczęście byłoby dla księdza redaktora, bo wtedy „Lud Katolicki“ nie byłby potrzebny ani p. Matakiewiczowi, ani ks. Czajowi. Coby robił ksiądz redaktor? Trzebaby wrócić do pracy duszpasterskiej — a to się nie uśmiecha wesołemu redaktorowi. Czasby był, aby poważne duchowieństwo wyprosiło sobie narzucania się z opiekuństwem przez to pisemko, przynoszące szkodę i duchowieństwu i ludowi.

O usunięcie krzywdy rolników!

(Sprawa zakupu koni dla wojska).

Wskutek interpelacji i wniosków posłów naszych: N. Potoczka, Pieniążka i Jedynaka, połączone sejmowe komisje wojskowa i rolna, obradowały w sprawie zakupu koni dla armji. Po przeprowadzonej dyskusji, komisje uchwaliły jednogłośnie następującą rezolucję: Dążąc do stworzenia jak najkorzystniejszych warunków hodowli dla wyprodukowania konia typu wojskowego, komisje wzywają rząd do wydania ścisłych instrukcyj: 1) by dokonywanie zakupu koni na spędach odbywało się wprost od hodowców a urządzenie spędów koni na obszarze nie większym niż jednego powiatu; 2) by opracowano nowe normy, dotyczące poboru koni na okres przejściowy, z uwzględnieniem realnego stanu hodowli oraz podniesiono przeciętną cenę ponad normę 875 złotych; 3) by rozwinięto ścisłą kontrolę nad prawidłowem postępowaniem komisyj remontowych.

Następnie przyjęto rezolucję, wzywającą ministerstwo spraw wojskowych do wydania nowych rozporządzeń, któreby uregulowały pobór koni trzechletnich do wojska i obniżyło miarę do 149 cm. Wreszcie trzecia rezolucja wzywa rząd, by zabronił przywozu koni z zagranicy, oprócz materjału hodowlanego, importowanego przez ministerstwo rolnictwa lub za jego pozwoleniem. Odpowiednie rozporządzenie powinno być wydane przed 15 czerwca b. r.

Wobec tych uchwał komisji, może wreszcie ustaną nadużycia w tej tak ważnej dla rolników sprawie, a rząd przestanie sam przykładać rękę do pogarszania naszego bilansu handlowego przez wydawanie olbrzymich sum na sprowadzanie koni z zagranicy.

Przedawnienie długów przedwojennych.

Plagą ludności wiejskiej są długi przedwojenne za pobrane na kredyt wiktuały, nawozy sztuczne i t. p. Wierzyciele, najczęściej oczywiście żydzi, czekali cierpliwie aż do ustalenia się waluty w Polsce, i obecnie masowo występują już to z wnioskami o wydanie nakazu zapłaty, już to ze skargą, żądając tyle złotych, ile dłużnik miał zapłacić koron.

Ponieważ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o waloryzacji długów przedwojennych dopuszcza w poszczególnych wypadkach, zależnie od stosunków miejscowych dłużnika i wierzyciela z innych względów waloryzacji wyższej niż 10% — bo aż do 100%, wielu sędziów przyznawało wierzycielom ich pretensję w pełnej wartości, t. j. licząc za 1 koronę 1 złotego.

Oburzało to słusznie i oburza ludność wiejską, bo tam, gdzie ona miała złożone w bankach i Kasach oszczędności, czy innych instytucjach pieniądze, albo subskrybowała na pożyczki państwowe krótko- i długoterminowe, obecnie albo nic nie otrzymuje, albo niewiele — natomiast sama musi płacić za pobrane towary całą należytość wraz z procentem. Wedle ustawy, pretensje, pochodzące z tytułu ceny kupna za pobrane towary, przedawniają się po 3 latach. Podczas wojny wydano moratorjum, zarządzające przerwę przedawnienia.

Moratorjum to skończyło się, i według orzeczenia Najwyższego Trybunału, pretensje z tytułu ceny kupna za pobrane przed wojną towary, uległy przedawnieniu. Zarzutu przedawnienia nie może Sąd z urzędu uwzględnić, to znaczy, chociaż dług jest przedawniony, gdy dłużnik nie postawi na rozprawie zarzutu przedawnienia i wda się w spór, sędzia musi powodowi wierzytelność przysądzić, o ile tenże wykaże jej należność. We wszystkich więc sporach, gdzie chodzi o należytość za towary przed wojną pobrane, należy na pierwszej rozprawie postawić zarzut przedawnienia zaskarżonej pretensji, który sędzia powinien uwzględnić i powoda oddalić z żądaniem skargi.

Nadmieniem, że nie wszystkie sądy zarzut ten uwzględniają, praktyka sądów jest niejednolitą, sądzę jednak, że Najwyższy Trybunał onę uzgodni i ustanie nareszcie znęcanie się nad ludnością.

Ze względów słuszności, mimo przedawnienia, należy zapłaci 10% należytości i ustawowe odsetki, ale przed wyzyskiem i zdzierstwem bronić się wszelkiemi ustawowemi środkami.

Jan Brodacki.

Ogrodnik-rolnik-czy technik ogrodniczy.

Musimy się zgodzić z nowemi zapatrywaniami, jakie stworzyły powojenne czasy i wymagania naszej wskrzeszonej Ojczyzny. Rolnik, gdy chce na dawną modłę gospodarować, może się znaleźć w bardzo trudnych opałach, a nawet, co nie daj Boże, ojcowiznę przegospodarować. Jak to mówią: „ani jadł, ani pił, ani użył, a z torbami poszedł". Aby godnie i z dużym zyskiem zagospodarować ojcowiznę, na to trzeba wybrać tego rodzaju rośliny i uprawy, które dają największe, najpewniejsze i najcenniejsze plony. Tego nauczyć może tylko ogrodnictwo. Nie będzie to ogrodnictwo, jakieśmy widzieli w sąsiednim dworze. — To dawna „pańska zabawka". Starej daty ogrodnicy i ogrody zanikają i słusznie. Nam chodzi o uprzemysłowione rolnictwo — to jest nowoczesne ogrodnictwo. Technik ogrodnik, sadownik, lub nasionkarz, technik szkółkarz lub producent warzyw, technik chmielarz lub wikliniarz, tak, jak technik przetwórca warzyw lub owoców — wszyscy mają duże pole działania, albo na ojcowskiej roli, albo też, jako kierownicy zakładów rolno-ogrodniczych, które coraz częściej się wyłaniają i zwyciężają w ciężkiej walce o byt technicznie niedołężnych sąsiadów. Aby jednak zostać takim technikiem, należy przejść dobrą szkołę. Dla tego celu założyło Towarzystwo ogrodnicze w Lublinie **Trzechletnią męską Szkołę ogrodniczą**, którą zatwierdziło ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego reskryptem z dnia 24 października 1924 roku, a Sejmik lubelski poparł wydatną subwencją i 60 morgami ziemi. Adres szkoły: Lublin Uniwersytet dla Szkoły ogrodniczej. — Zapisy od 25 maja, a początek roku szkolnego 1 września 1925 roku. Ta szkoła ma za zadanie wykształcenie techników ogrodniczych, tak, jak już powyżej wspomnieliśmy.

Publiczne podziękowanie.

Panu Posłowi Drowi Władysławowi Kiernikowi, składamy niżej podpisani gospodarze z gmin: Góra św. Jana i Krasne-Lasocice powiat Limanowa, za wyjednanie nam pożyczki długoterminowej na odbudowę, o którą robiliśmy starania od szeregu lat bezskutecznie, a która otrzymana obecnie, w najcięższym okresie, jest dla nas nieocenioną pomocą.

Góra św. Jana dnia 17 maja 1925 r.

Za komitet parafjalny:

Ks. Robert Ciszek. Mazanek Stanisław. Kazimierz Bochenek. Stanisław Kurnik. Jan Dziedzic. Franciszek Drożdż. Wojciech Kapera. Jan Kapera. Andrzej Węgrzyn. Franciszek Węgrzyn. Jan Bochenek, i t. d.

Przegląd polityczny.

Nota Konferencji ambasadorów w sprawie rozbrojenia.

Dnia 6 czerwca b. r. zostało ogłoszone brzmienie noty, którą Konferencja ambasadorów wystosowała do Niemiec — w sprawie rozbrojenia. W nocie tej ogłoszono, że skoro tylko uchybienia z powodu niewypełnienia niektórych postanowień traktatu zostaną przez Niemcy usunięte, rządy sprzymierzone wydadzą rozkaz opuszczenia pierwszej strefy zajętej przez koalicję. Nota ta domaga się rozwiązania zamaskowanych organizacyj wojskowych, zniesienia niektórych zakładów wojennych jak walcowni w znanej fabryce Kruppa, zniesienia sztabu generalnego niemieckiego przez zmianę organizacji armji niemieckiej i zlikwidowanie kilku ważniejszych fortec niemieckich.

Niewiadome, czy Niemcy, w których szowinizm i parcie do wojny odwetowej po wyborze Hindenburga na prezydenta Rzeszy bardzo wzmógł się — przyjmą tę notę. Na wypadek zaś jej przyjęcia, możemy być pewni, że napewno nie wykonają jej w całej rozciągłości.

W sprawie paktu bezpieczeństwa.

Rokowania między Anglją a Francją w sprawie tak ważnego dla nas paktu gwarancyjnego trwają w dalszym ciągu. Niektóre z pism francuskich podają już nawet punkty zasadnicze, co do których ministrowie spraw zagranicznych Anglji i Francji doszli do porozumienia. Za jednym z tych pism podajemy te punkty:

1) Niemcy atakując Francję lub też Belgję znajdą się w tym wypadku automatycznie w stanie wojennym z Anglją, która wszystkie swe siły wojskowe zwróci przeciw Niemcom.

2) Na wypadek ataku Niemców na Polskę, Francja przychodzi Polsce z pomocą wszystkiemi swemi środkami; natomiast Anglja interwenjuje na korzyść Francji celem wywarcia na Niemcy nacisku natury gospodarczej lub też wojskowej. — Już choćby z tej notatki widzimy, że sprawa gwarancji granic francusko-niemieckich na zachodzie — a polsko-niemieckich na wschodzie została zupełnie inaczej potraktowaną.

Pakt gwarancyjny powinien być dla nas groźnym ostrzeżeniem i wyrobić w społeczeństwie świadomość, że tylko powinniśmy liczyć na siebie.

Bułgarja.

Od chwili ostatnich aktów terorystycznych w Bułgarji wybuchają raz po raz nowe zaburzenia. Ostatnio stolica Bułgarji była widownią nowej walki ulicznej, w której było kilkudziesięciu rannych.

Chiny.

W Chinach zaczął się szerzyć wrogi ruch przeciwko cudzoziemcom. Początek dało miasto Szanghaj, które będąc portem, jest zarazem miastem międzynarodowem. Ruch ten przeniósł się obecnie do środkowych Chin, szczególnie w okręgi górnicze.

Z wieców i zgromadzeń.

Dalszy zwycięski pochód idei ludowej.

Wielkie zjazdy wojewódzkie P. S. L. w Katowicach i Białymstoku.

Po wielkich kongresach dzielnicowych P. S. L. w Poznaniu, Tarnopolu i Rzeszowie, na których lud Wielkopolski i Małopolski wschodniej i zachodniej manifestował swą przynależność do P. S. L. „Piasta“, nastąpiły zjazdy województwa górnośląskiego w Katowicach w dniu 2 czerwca b. r. i województw białostockiego w Białymstoku w dniu 21 maja b. r.

Zjazd wojewódzki w Katowicach był szczególnie znamiennym. Tak, jak po 600 latach oderwania Śląska od polskiej Macierzy wróciła przynajmniej część Śląska do Polski — a lud polski, mimo germanizacyjnej polityki rządu pruskiego, wytrwał setki lat w wierze ojczystej i przechował język i obyczaje polskie — tak niespodziewanie na tym Śląsku, stanowiącym najbardziej przemysłowy okręg w Polsce, obudziło się też do życia polskie rolnictwo. Na zjeździe w dniu 2 czerwca okazało się, że to, co jest polskiem i rolniczem na Śląsku, łączy się i jednoczy pod sztandarem P. S. L. „Piast“.

Dwieście pięćdziesiąt gmin ze wszystkich powiatów tego województwa wysłało około 800 delegatów, w tem 150 naczelników gmin. Na zjazd przybyli posłowie, **prezes Witos, dr Kiernik**, inżynier **Szydłowski**, oraz **poseł Bobek** i poseł do Sejmu śląskiego **Szuścik**. Przybył także prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego, p. Pampuch.

Zjazd zagaił prezes Zarządu okręgowego, poseł Bobek, powołując do prezydjum pp.: Gajdzika, wiceprezesa Zarządu okręgowego P. S. L., Resia z Pszowa, Bulę z Urbanowic, ks. Zająca, proboszcza z Woszczyc, Dudera, wójta z Jasienicy, Zająca, wójta z Ogrodzonej i Kowolaka, wójta z Istebnej.

Pierwszy zabrał głos **prezes Witos** i przedstawił obraz obecnej sytuacji politycznej.

Słaby rząd i słaby Sejm, to główne przyczyny trudnej sytuacji politycznej, w jakiej państwo się znajduje. Błędy konstytucji i ordynacji wyborczej uniemożliwiają szybkie naprawienie zła. Rozwiązanie Sejmu nie jest lekarstwem, bo niema żadnej gwarancji, że następny Sejm będzie lepszy, o ile nie usunie się przedtem źródła słabości obecnego Sejmu.

P. S. L. czyni usilne zabiegi około konsolidacji włościaństwa, a czyni to nietylko ze względów klasowych, ale głównie ze względów państwowych, chcąc stworzyć podstawy do utworzenia mocnych rządów, opartych o miljonowe rzesze zadowolonego włościaństwa i wszystkich, którzy na tej drodze widzą możność uporządkowania stosunków w naszem zdezorganizowanem życiu politycznem.

W dyskusji nad tym referatem przemawiali pp.: Duda, Prus, Francuz, Bula, Reś, Zagórzak, Gajdzik, poruszając cały szereg spraw ogólnych i lokalnych.

W odpowiedzi na wywody poszczególnych mówców zabrali głos: poseł **dr Kiernik**, kreśląc obraz stosunków gospodarczych, a poseł **Szuścik** omówił stosunki wojewódzkie i w Sejmie śląskim.

Uchwalono następujące rezolucje, które wyrażają: Protest przeciw zakusom Niemców, zdążających do zmiany ustalonych granic Polski.

Uznanie potrzeby zmiany konstytucji, oraz ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Pełne zaufanie swoim posłom i senatorom i wzywają lud śląski do zorganizowania się w szeregach stronnictwa.

Dalej rezolucje te oświadczają się za przeprowadzeniem ustawy o osadnictwie na obszarze województwa śląskiego, za ochroną drobnych dzierżawców na terenie Śląska, za założeniem filji Państwowego Banku rolnego w Katowicach, za zmianą polityki celnej i za równomiernem popieraniem spółdzielni gospodarczych.

Osobna rezolucja zwraca uwagę rządu na katastrofę bezrobocia w województwie śląskiem i oświadcza się za kontrolą obywatelstwa państwowego robotników, żądających pracy przy robotach publicznych.

Zjazd zwraca uwagę na przeciążenie podatkowe w województwie śląskiem.

* * *

Zjazd wojewódzki w Białymstoku odbył się przy udziale posłów: **Dąbskiego, Kowalczuka, ks. Nawrockiego i p. Skulskiego.** Na Zjeździe było reprezentowanych 11 powiatów — w liczbie 1.260 delegatów, prócz mnóstwa zaproszonych gości.

Po zagajeniu Zjazdu przez miejscowego prezesa, p. **Dominika Łosia,** na przewodniczącego powołano p. **Skulskiego.** Do prezydjum weszli pp.: **Marja Moczydłowska, Jan Krzakowski, Aleksander Putra, Bronisław Wróblewski, Jan Dudziński, Marcin Żukowski, Konstanty Kubicki, Praczko.**

Przewodniczący, p. Skulski, podnosząc zasługi stronnictwa, stwierdził jego olbrzymi rozrost nietylko w innych częściach Polski, lecz również na terenie Białostockiego, czego dowodem jest tak licznie obesłany Zjazd.

O polityce zagranicznej mówił poseł **Dąbski.** Na temat: „Polityka gospodarcza państwa a rolnictwo", przemawiał poseł **Kowalczuk.**

W dyskusji, składając równocześnie sprawozdanie z powiatów, zabierali głos: **Jan Czakowski, Ksawery Rukat z Suwałk, Władysław Jabłkowski z Bielska Podlaskiego, Brzusko z Kolna,** jak również szereg delegatów ze wszystkich stron województwa.

Po dyskusji przyjęto jednogłośnie szereg rezolucyj politycznych i gospodarczych. **Zjazd ten wykazał dobitnie, że na tutejszym terenie zyskujemy w szybkiem tempie masy zwolenników i że sztandar P. S. L. „Piast" skupia około siebie potężne rzesze chłopów.**

Listy.

Święto dnia współdzielczego w powiecie bocheńskim.

W niedzielę, dnia 7 czerwca, podobnie jak w całej Polsce święcił powiat bocheński „dzień współdzielczy". Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo z podniosłem kazaniem. O godzinie 12 w południe odbyło się zgromadzenie w sali Rady powiatowej. Zagaił przewodniczący komitetu spółdzielczego poseł Dr Kiernik, podnosząc w głębokiem przemówieniu znaczenie idei spółdzielczej dla społeczeństwa, poszczególnych obywateli, oraz dla państwa. Referat wygłosił delegat Związku rewizyjnego spółdzielni rolniczych w Krakowie p. Dobrachowski, przemawiał dalej imieniem spółdzielni robotniczych p. Woźniacki, oraz ks. pos. Czuj. Jednomyślnie uchwalono stosowne rezolucje i wysłanie depeszy do prezydenta Rzeczypospolitej jako protektora ruchu spółdzielczego. Zgromadzenie, w którem reprezentowane były wszystkie organizacje spółdzielcze powiatu i różne warstwy społeczne w poważnym nastroju święciły wspólne święto wielkiej idei spółdzielczej.

Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej zakończyło się to zgromadzenie.

Równocześnie podobne obchody odbyły się w powiecie w poszczególnych parafjach i gminach.

Ostatnie podrygi Pluty i Dąbskiego.

Z Rzeszowskiego piszą nam:

Dla ratowania resztek wpływów w Rzeszowskiem zapowiedział Pluta na dzień 7 czerwca b. r. „wielki zjazd" swoich zwolenników. Ten „wielki zjazd" miał się odbyć w sali „Sokoła", ale „Sokół" nie chciał się kompromitować braniem odpowiedzialności za szkodliwą i antypaństwową robotę Plutów i odmówił sali.

Zrozpaczony Pluta ogłosił wobec tego przez swoich agitatorów, że zjazd odbędzie się pod gołem niebem na błoniach. Ponieważ jednak na ten „zjazd" przybyła tylko mała garstka ludzi, więc chcąc uniknąć kompromitacji, schował się Pluta z nimi do ciemnej i małej sali kino „Olimpja".

Zjazd ten zaszczyciła swoją obecnością grupka „wyzwoleńców", kilku socjalistów, trochę szumowin miejskich, żądnych bezpłatnych przedstawień oraz krewniacy Pluty, przywiezieni przez niego w tym celu na furach.

Celem „zjazdu" było naturalnie rzucanie kalumnji na Stronnictwo Ludowe „Piast" i jego prezesa Witosa.

Rezolucyj nie stawiano żadnych, bo nie było ich komu uchwalać.

Kilkunastu rozważnych chłopów, widząc taką zbieraninę i słysząc te demagogiczne i warcholskie przemówienia, splunęło ze wzgardą w stronę rozpamiętnionych mowców i odeszło jeszcze przed zakończeniem „zjazdu".

Takąto potęgę wykazał ten „zjazd", organizowany przez szereg tygodni z dużym nakładem kosztów przez Plutowców i p. Dąbskiego.

Jeden z obecnych.

KRONIKA.

CZERWIEC — ma dni 30.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
14 N.	2 po Ś. Bazylego b., Macjana	3	16	20	0
15 P.	*Jolanty wd.*, Wita	3	16	20	1
16 W.	Benona bp., Justyna	3	16	20	1
17 Ś.	Adolfa b., Manuela	3	16	20	2
18 C.	Marka m., Marcelego	3	16	20	2
19 P.	*S. J.* Juljana, Gerwaz. i Prot.	3	16	20	2
20 S.	*S. Marji.* Sylwerjusza, Flor.	3	16	20	3
21 N.	3 po S. Alojz. Gonzagi, Alb.	3	16	20	3

Ceny obcych walut w Krakowie
dnia 9 czerwca 1925 r.

Banki płacą za	1 dolara	5 zł	17	groszy
„ „ „	1 funt szterling. . .	25 „	10	„
„ „ „	1 franka francusk. .	— „	25	„
„ „ „	1 „ szwajc. . .	1 „	—	„
„ „ „	1 koronę czeską . .	— „	15	„
„ „ „	1 lira włoskiego . .	— „	20	„
„ „ „	1 marka niemiecka .	1 „	20	„
„ „ „	1 szyling austr. . .	— „	72	„

Egzamina wstępne do kolegjum OO. Bernardynów w Radecznicy. W Radecznicy, miejscowości, położonej w pow. zamojskim, istnieje już od czterech lat „Kolegjum Serafickie“ (małe seminarium duchowne), gdzie OO. Bernardyni wychowują i uczą w zakresie czterech klas gimnazjalnych chłopców, pragnących się poświęcić w przyszłości służbie Bożej w tymże zakonie, lub misjom na Syberji, które Ojciec św. powierzył niedawno OO. Bernardynom.

Egzamina wstępne do Kolegjum odbędą się 30 czerwca i 1-go lipca przed wakacjami — a po wakacjach 27, 28 i 29 sierpnia. Do egzaminu tego zgłaszać się mogą ci chłopcy, którzy ukończyli cztery klasy szkoły powszechnej i nie mają więcej, jak 12 lat, lub też, którzy ukończyli którąkolwiek klasę w gimnazjum klasycznem dawnego typu.

Bliższych informacyj udziela Zarząd szkoły seraflckiej OO. Bernardynów w Radeczuicy, p. Szczebrzeszyn, ziemia zamojska.

Policjanci z zielonemi opaskami. W tych dniach pojawią się w większych miastach na przejściach granicznych, na dworcach kolejowych i węzłowych w województwie śląskiem policjanci z zielonemi opaskami na lewem ramieniu, którzy będą znali obce języki. Będzie to bardzo korzystne dla przybywających na obszar województwa śląskiego obcokrajowców, którzy będą mieli możność porozumienia się i uzyskania wszelkiego rodzaju wyjaśnień.

Podminowanie szosy. „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ podaje, iż władze wojskowe otrzymały poufną wiadomość o podminowaniu szosy, prowadzącej do miejscowości Szarlej na Górnym Śląsku w kierunku na Bytom i Gliwice. Wysłany niezwłocznie na miejsce oddział saperów przeprowadził poszukiwanie, rozkopując szosę w kilku miejscach. W punkcie, oznaczonym kamieniem kilometrowym Nr 2, wydobyto rzeczywiście minę w kształcie cylindra metalowego, wysokości 2½ metra i około 200 kilogramów wagi. Mina posiadała zapał elektryczny, pozwalający wywołać wybuch w dowolnym czasie. Minę złożono w Katowicach aż do przyjazdu komisji pyrotechnicznej, która zbada materjał wybuchowy wewnątrz. Zarządzono śledztwo i poszukiwanie dalszych min.

Dom wystawiono w 8 godzinach w angielskiem mieście, Liverpoolu. Zaczęto go budować pewnego dnia o godzinie 8 rano, a już o godzinie 4 po południu był wykończony. Jest to domek stalowy, który będzie zapewne służył jako wzór dla domków robotniczych.

Bogaty nędzarz zmarł w Londynie z nadmiernej utraty sił skutkiem lichego odżywiania się. Nazywał się on Jackson. W mieszkaniu jego znaleziono po śmierci wielką bibljotekę i bardzo cenny zbiór obrazów. Nieboszczyk był nałogowym żebrakiem i żywił się suchym chlebem, a każdy zarobiony grosz wydawał na zakupno książek i obrazów.

Gwałtowny orkan na Florydzie zniszczył 5 miejscowości. 11 osób zginęło na miejscu a 100 odniosło ciężkie rany.

Odpowiedzi Redakcji.

Gwiazdoń Chicago. Premje t. zn. dwa portrety oraz 13 numer wysłaliśmy Panu. — **Henryk Kiljan.** O umorzeniu tych pożyczek narazie nic nam nie wiadomo, jeśli to nastąpi, natychmiast napiszemy o tem w naszej gazecie. **Aleksander Decowski.** Pełna waloryzacja za 370 koron wynosi wraz z odsetkami 500 złotych i tyle należałoby zapłacić. Jeżeliby żądał więcej, należy odmówić i rozstrzygnięcie pozostawić sądowi. — **Zapytującemu z Pilzna:** Korespondent nasz wyszczególnił osoby, które przyczyniły się do urządzenia wieczorku w dniu 3 Maja. Z powodu jednak braku miejsca, osoby te skreśliliśmy, skracając zbyt długą relację. — **Franciszek Pomykała:** Jeżeli nie macie odroczenia terminu płatności na skutek podania, to trzeba będzie asekurację płacić. — **Jan Bak..., Poręba S.:** Jeżeli pełnomocnik wypowiedział wam, to ustąpić z dzierżawy musicie, gdyż na tym gruncie ustawa was nie chroni. Taksamo ma się rzecz i w drugim wypadku. Zależy to od właściciela. Grunta duchowne, jak wiecie, są wyjęte z pod ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. — **Czytelnik z Niwisk:** Ponieważ prawdziwość przytoczonych faktów nie jest stwierdzoną podpisem, nie możemy o tem pisać. — **Leszczyszyn Jan w Kak.:** Właścicielom tych kwitów nie wypłacają żadnych pieniędzy.

Antoni Konieczny z Ł.: Z chwilą ukazania się tej ustawy w Dzienniku Ustaw, ogłosimy ją, tak, że będziecie mogli sami sobie to przeliczyć. Wszelkie obligacje pożyczek należy przechować, a nie niszczyć, jak nam to piszecie. — **Andrzej Pelczarski:** Sprawa wasza jest w załatwieniu. Z chwilą otrzymania odpowiedzi od osób zainteresowanych damy wam znać o tem listownie. — **Klemens Zaradny:** Proszę napisać nam, kiedy Tacjanna Waśko wniosła podanie do Izby skarbowej w Krakowie i podać nam bliższe dane o tej osobie, ile ma dzieci niżej 18 lat, jaki ma majątek i t. d., a sprawą zajmiemy się. Co do drugiej sprawy, to studja gimnazjalne do złożenia egzaminu buchalteryjnego nie są wymagane. Najlepiej zwrócić się z tem pod adresem: Akademja handlowa, Straszewskiego 29 Kraków. — **Michał Kozieł, gmina Sułów:** Prenumerata zapłacona na cały rok. Los Nr 611 nic nie wygrał. Numery „Piasta“ 1, 4, 9 wysłano. Serdecznie Was pozdrawiamy! Cześć! — **Karol Maciasz:** Izba skarbowa załatwia kolejno podanie o przyznanie zasiłku wdowiego. W sprawie skapitalizowania renty zwróćcie

się do posła Bednarczyka. — **Naczelnik gminy w Lipnicy Wielick ej:** Kobieta ta niech wniesie podanie do Izby skarbowej (wydział rent i emerytur) w Krakowie, a zasiłek musi otrzymać, gdyż ma do tego zupełne prawo. — **J. P. w Morszynie:** W tej sprawie należałoby wnieść podanie do klubu poselskiego w Warszawie, do Sejmu. — **Antoni Jarosz:** Na lat 8 pożyczki na ten cel nie można dzisiaj otrzymać z Banku Rolnego, który udziela tylko pożyczek na 3 miesiące, 6 miesięcy lub 9 miesięcy, lecz na dokupno gruntu nawet krótkoterminowej pożyczki nie udziela. Premje wysłaliśmy. Dziękując za życzenia, przyjmijcie od nas serdeczne pozdrowienia! Cześć! — **Władysław Węgiarz:** Kwota 20.000 marek z lipca 1922 roku w pełnej waloryzacji wynosi dzisiaj niecałe 23 złote. Z odsetkami na 10% wyniosłoby około 30 zł. Prenumerata zapłacona za III kwartał. **Dr Stanisław Adamski:** Serdecznie dziękujemy za chęć współpracy z nami. Korespondencje z tamtych stron chętnie będziemy zamieszczać. Pozostajemy z poważaniem. — **Marceli Kukla:** Należy pourgować w tamtejszem starostwie podanie o kartę na noszenie broni. Starem zezwoleniem nie można się posługiwać. Z korespondencji skorzystamy. Dziękujemy serdecznie. — **Wilk Wład. Hetmań:** Jest nadzieja, że jeszcze tego roku sprawa ta ruszy z miejsca. Z parcelacji rządowej cena kupna nie będzie wysoka. Dopóki nie przejdą dodatkowe przepisy wykonawcze do ustawy jest bezcelowem gdziekolwiek wnosić podanie. Do sprawy tej eszcze w „Piaście“ powrócimy.

101 Firm. 112/25
Spółdz. I. 445

Wpis do rejestru Spółdzielni.

1) Firma spółdzielni, siedziba, rodzaj i zakres odpowiedzialności „Włościański Bank Spółdzielczy w Jarosławiu, Spółdzielnia zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością".

2) Przedmiot przedsiębiorstwa ograniczenia co do zawierania umów z niečzłonkami:

Zadaniem spółdzielni jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków zapomocą prowadzenia wspólnego przedsiębiorstwa, a to dla:

a) dostarczenia członkom potrzebnych środków pieniężnych we formie kredytu na możliwie dogodnych warunkach;

b) użyczenia członkom pomocy w sprawach gospodarczych i finansowych;

c) organizowania członków w spółdzielnie dla zaspakajania innych potrzeb gospodarczych;

d) tworzenia zakładów i instytucyj kultury gospodarczej i użyteczności publicznej w celu podniesienia kulturalnego poziomu swych członków.

Przedmiotem spółdzielni jest:

a) udzielanie członkom kredytu osobistego (pożyczki skryptowe, dyskonto, weksli, rachunki bieżące zabezpieczone);

b) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładkowych imiennych;

c) wydawanie przekazów, czeków i akredytyw oraz dokonywanie wypłat w granicach państwa;

d) kupno i sprzedaż papierów procentowych państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw, organizowanych przez spółdzielnie ich Związki lub centrale gospodarcze oraz akcyj Banku Polskiego;

e) odbiór wpłat od członków na rachunek osób trzecich;

f) przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne, oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie d) paragrafu niniejszego;

g) zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych;

h) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych.

Wszystkie te czynności ograniczone są jedynie do członków.

3) Wysokość udziału, wpłata na udział i czas ich dokonywania: Udział wynosi 100 zł. Udziały mogą być wpłacone naraz w całości lub wedle uznania Dyrekcji w ciągu jednego roku w ratach, których termin płatności i wysokość również Dyrekcja oznaczy.

4) Imiona i nazwiska członków zarządu i zastępców:

Członkowie zarządu: 1) Franciszek Grzybek,
2) Stanisław Sierankiewicz,
Zastępcy: 1) Franciszek Pawlik,
2) Dr Jan Marszał.

5) Czas trwania spółdzielni: nieograniczony.

Pismo, przeznaczone do ogłoszeń: 1) „Poradnik Spółdzielni Kredytowych", 2) „Piast".

Rok obrachunkowy: kalendarzowy.

Liczba członków zarządu i forma ich oświadczeń w imieniu Spółdzielni: 2 członków zarządu, 2 zastępców, pod pieczęcią firmy podpisuje dwóch członków zarządu, których podpisy zostały do rejestru sądowego zgłoszone i zarejestrowane.

Ograniczenia uprawnień zarządu: —/—

Postanowienia o zastępcach: —/—

Przepisy o likwidacji: ustawowe. Rozwiązanie likwidacja, zapadłość: w myśl przepisów ustawy.

Data wpisu: 21 kwietnia 1925 r.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. IV.

Przemyśl, 18 kwietnia 1925 r.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

1 wiersz mm . . 30 gr	1 strona . . . . . 135 zł	Drobne za słowo 15 gr
1 „ tekst. . . 45 gr	1 „ tekst. . 202 zł	Unieważnienie dokumentów wojsk. 2 zł
1 „ 2 strona 60 gr	1 „ tytuł. . 270 zł	

Układ tabelaryczny, nadesłane i ostatnia strona 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.